

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 17 Października v. s. 1821 roku.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Gazeta *Ruski Inwalid* w numerze z dnia 6go października ogłosił następujący list z *Bieszenkowicz* pod dniem 21szym września:

Kochany przyjacielu! Spieszę donieść ci o ra-
dośnym wypadku, który na wieki dla nas panie-
tnym zostanie.

Korpus nasz Gwardyi, rozłożony około mia-
steczka Bieszenkowicz, w gubernii witebskiej, o-
czekiwał na przybycie Cesarza Jegomości i dnia 16
t.m. Najjaśniejszy Pan uszczęśliwił nas Swojem przy-
byciem. Dzień następny był przeznaczony na prze-
gląd woysk. Naczelnicy i podlegli pokonali wszyst-
kie trudności, ażeby tylko mogli jak najszybciej
wystąpić. O godzinie 10tej zrana grzmiące *Ura!*
obwieściło przybycie Jego Cesarskiej Mości. Za-
den nie spuścił go z oczu, jak gdyby pragnął wy-
nagrodzić długie Jego od nas oddalenie. Za szyko-
wność i porządek, w jakim się okazały woyska
gwardyi, stały się godnymi oświadczenia Najwyż-
szego ukontentowania. Dnia 19 wykonane zosta-
ły obróty, które ze wszech względów zasłużyły na
szczególniejsze zadowolenie Cesarza Jegomości. Po
ich skończeniu Najjaśniejszy Pan raczył łaskawie
przyjąć nayuniższe zaproszenie od całego kor-
pusu Jenerałów, sztabs i ober-oficerów na obiad,
przygotowany w ogromnem biwaku, umyślnie na
brzegu Dzwiny wystawionym. Opiszę ci w kilku słó-
wach ten biwak, na uwagę zasługujący: Idąc dro-
gą nowo do niego zrobioną; daje się postrzegać las,
prosto ale dosyć gustownie sadzony. Za lasem
ukryty był biwak. Kiedy już wcale blisko do nie-
go przyjdiesz, postrzeżesz otwór do pieczary po-
dobny; ale kiedy wejdiesz do środka, zadziwi cię
ogrom i wojenne przystrojenie.

Gmach ten trzy galerye składają: z dwóch
pobrzeżnych tworzą się skrzydła; środkowa służy
za wejście. Długie rzędy kolumn w dwóch pier-
wszych, ozdobione karabinami, a wszystkie ściany
gustownie armaturami woyskowemi przystrojone.
Po środku biwaka przygotowany stół dla Cesarza
Jegomości i Jenerałów w kształcie podłużnego póło-
kręgu: za nim z różnego rysztunku ułożone
oświecenie, po obu stronach którego wznosiły się
armatury ze sztandarów i innych woyskowych
rzeczy. Dalsze stoły, więcej jak na 800 osób, u-
stawione wzdłuż galeryi tak, że wszyscy siedzący
obróceni twarzą do Jego Cesarskiej Mości. W koń-
cu lewey galeryi znajdowała się orkiestra, w
kształt amfiteatru. Z miejsca przygotowanego dla
Najjaśniejszego Pana, daje się widzieć przestrzeń
całego gmachu. Zewnątrz przy wejściu stały dwa
działa bateryjne.

Teraz opiszę ci sam obchód. Wódz naczelny
1go woyska, dowodzący naszym korpusem, wielu
jenerałów woyska i wszyscy jenerałowie, sztabs i
ober-oficerowie gwardyi, ostatni uszykowani po-
dług półkow, oczekiwali przybycia Cesarza Jegó-
mości przy wejściu do biwaka. Najjaśniejszy Pan
wszedłszy wpośród wierne swe syny, przemówił, iż
Mu nader przyjemnie jest znajdować się między ni-
mi; a potem w pochlebnych wyrazach oświadczył
swą wdzięczność za porządek i karność, zachowaną
w czasie pochodu i na kwaterach.

Idąc przez światłą galeryę do środka biwa-
ka, za każdym prawie krokiem raczył z uwagą przy-
patrywać się jego przyozdobieniu; i gdy przyszedł do
stołu dla Siebie przygotowanego, i kiedy oczom Jego
Cesarskiej Mości ukazały się dwie wielkie galerye,

zdawało się, iż budowa ta zasłużyła na większą jeszcze
pochwałę Wysokiego Swego Gościa. Po zajęciu
miejsca przez wszystkich, zabrzmiała muzyka, z 400
mężyków złożona, pod kierunkiem znajomego *Der-
felda*. Tymczasem woyska zbliżyły się do biwaku:
przygotowane było dla nich śniadanie. Po drugim
półmisku dany był znak do spełnienia zdrowia Ce-
sarza Jegomości; ale Najjaśniejszy Pan uprzedził
nasze przedsięwzięcie, i powstawszy z krzesła,
przemówił: „Zdrowie korpusu gwardyi, który się
odznaczył we wszystkich potrzebach, i wszędzie
chwałą się okrył.“ Pokorne milczenie było wdzię-
czną odpowiedzią na tak łaskawe przemówienie.
Potem wódz naczelny ogłosił zdrowie Cesa-
rza. Zaczęły się wystrzały z dział i radośne
jednogłosne *Ura!* dało się słyszeć po ca-
łym biwaku, przyjęte od woysk bliżej stojących;
od jednego drugiemu podawane, tak, że wnet cały
powietrzokrag okrzykami napelniony został. Tém
wynurzeniem miłości i wdzięczności Cesarz Jegó-
mość czule był przejęty. Potem Najjaśniejszy
Pan przemówił: *Ura* korpusowi gwardyi! *Ura!* od-
powiedzieli wdzięczni synowie. Nakoniec Wódz
naczelny przydał: Zdrowie Narodu Ruskiego, szcze-
śliwego pod błogiem panowaniem Waszey Ce-
sarskiej Mości. Huczne *ura!* było odgłosem tych
wyrazów. Po skończonym obiedzie Najjaśniejszy
Pan osypał wszystkich łaskami i oświadczeniami.
Jak tylko woyska, rozłożone kolumnami po obu
stronach, śniadające wtedy, postrzegły, że Cesarz
Jegomość siadł na konia, wnet z uniesieniem za-
krzyczały *ura!* póty je powtarzając, dopóki Naj-
jaśniejszy Pan z oczu im nie zniknął. Zdaje się,
że już więcej nie mam czego pisać: dodam tylko, iż
podczas obiadu na niemałe zasługiwały podziwienie,
porządek i cichość w tak wielkiej liczbie ludzi.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, dnia 20 października.

Rocznica śmierci Wodza Polaków, Xiecia
Poniatowskiego zaćmiła się powtórnie kirem, śmier-
cią jenerała *Mokronoskiego*, przypadłą wczoraj d.
19 b. m. o godzinie 5tej rano. Starcy płaczą nad
zgonem syna oyczyzny, doyrzali nad cnym ryce-
rzem, młodzi nad wzorem cnoty; płacze rodacy,
jeszcze jeden godny z Polaków ubył między wami.

AUSTRIA.

(z *Gaz. Warsz.*) Wiedeń dnia 9 października.
Cesarstwo Ichmość wrócili wczoraj do tutejszey
stolicy z *Holitsch*.

Dnia 11. Trzy jeszcze półki huzarów, i kirys-
syerów i 2 dragonii, oraz większa część piechoty
węgierskiej, odebrały rozkaz, aby były w pogoto-
wii do drogi.

NIDERLANDY.

(z *Gaz. Warsz.*) Bruksella dnia 1 października.
Król angielski używał tu podróžney sukni. Mo-
narcha nasz i Xiażę następca tronu, odwiedzali go
prywatnie. Król miał na sobie order niderlandzki
Wilhelma. Na teatrze dano sztukę *Nowy dziedzic*;
dany potem balet zakończyła grupa z dzieci u-
łożona; każde z nich trzymało głoskę, z których u-
tworzył się napis: *God save G. IV. the King* (Bo-
że zachowaj Króla Jerzego IV). Wystawienie
teatralne tak było świetne, iż może tylko iść w
porównanie z dwoma dawniejszemi, to jest, je-
dnem w roku 1794, gdy Cesarz *Franciszek* tu przy-

był, a drugim w roku 1811, gdy były Cesarz francuzów *Napoleon*, pokazał się z małżonką swoją *Maryą Ludwiką*. Jedną z gazet tutejszych wylicza znakomite osoby, które w przeciągu 30 lat przybyły do *Brukseli*. I tak roku 1791 przybył tam *Monsieur*, teraz *Ludwik XVIII*, Król francuzki; 1794 Cesarz *Franciszek*; 1805 pierwszy konsul *Bonaparte*; 1811 tenże jako Cesarz; 1814 Król Szwedzki *Bernadotte*, na czele woyska szwedzkiego; 1814 terazniejszy Król niderlandzki, odprawił wjazd do *Brukseli*, a w roku 1815 przybyli NN. Cesarz *Rossyjski* i Król *Pruski*. Król angielski udał się przez pola bitwy pod *Waterloo* do *Namur*, gdzie stanął na nocleg.

NIEMCY.

(z *Gaz. Warsz.*) *Hannower*, dnia 8 października. Dziś po południu Monarcha nasz stanął w zamku *Herrenhausen*. Od samego rana niezmiernie liczba paradnych pojazdów i osób pieszych udala się przez piękną aleję lipową ku zamkowi i obszernie zajęła drogę do niego prowadzącą. Droga do wsi *Stoecken*, leżącey dwie mile od miasta, napełniona była ustrojonymi damami, oczekującymi w pojazdach, oraz mnóstwem ludzi na koniach i piechotnych. Wzgórki okryte były tłumami; wszyscy zwracali oczy do jednego celu. Nareszcie huk dział z baterji przy *Kastendam* stojących, zwiastował zbliżanie się Króla. Przed wsią *Stoecken* stały trzy półki piechoty z rozwiniętymi chorągwiemi. Przyjęli tam Króla Xiążę *Cambrydż* i *Cumberland* na czele całego sztabu i liczney jazdy. Ruszył potem cały orszak drogą prowadzącą do miasta; z obu stron towarzyszyło mu mnóstwo jeźdźców, których okrzyki *hurra* coraz bardziey się zbliżały. Przybył Monarcha z odkrytą głową, kłaniał się na wszystkie strony i na twarzy jego można było wyczytać podobną radość, jaka przejmowała każdego mieszkańca *Hannoveru*. Oddział wyborowego półku kirysyerów gwardyi stał niedaleko *Herrenhausen*; i hucznym odgłosem muzyki polowej powitał swojego Monarchę. Tak postępował cały orszak wśród huku dział i mnóstwa ludu, który nie tylko ze stolicy, ale nawet z odległych prowincyi, zgromadził się dla widzenia swojego Pana.

Skoro Monarcha przybył do zamku, na szczycie gmachu wywieszono chorągiew królewską, z herbem trzech królestw, w niebieskiem, czerwonym i żółtym polu, w środku zaś był herb hannowerski. Na dziedzińcu zamkowym, który dla każdego był otwarty, przeciągnęła gwardya grenadyerów. W kwadrans pokazał się Król na ganku trzymając za ręce dwie Xieźniczki, w towarzystwie swych braci. Długie i powszechne radośne okrzyki wzniosły się ze wszech stron, a uprzejmość, łagodność oblicza królewskiego, sposób, jakim na powitania ludu swojego odpowiadał, i w ogólności całe jego przyjęcie, w pierwszej zaraz chwili zjednały mu serca wszystkich. Dzień ten tkwić będzie w pamięci naszej i wnuków naszych.

Od brzegów *Menu* dnia 7 października. We *Frankforcie* i innych miastach niemieckich ustał zapal za sprawą greków.

Gdy wiele młodzieńców bez sposobu do życia i oderwanych od swego powołania, przybywa do *Sztuttgardu*, i na mocy świadectwa Pana *Dannenberg* z *Hamburga*, i Pana *Dahlberga* z *Aszafenburga*, żąda wsparcia ze składek dla nieszczęśliwych greków zebranych; z tego powodu towarzystwo *Sztuttgardzkie* oświadczyło, iż z tymi panami żadnych nie ma stosunków, iż od nich żadnych poleceń nie przyymuje, i nikogo do podróży do Grecyi lub *Sztuttgardu* nie wzywa. Wszakże towarzystwo to, ma pocieszającą nadzieję dopięcia celu, który sobie prawnie i rozsądnie zamierzyło.

Czerwoni krzyżacy, którzy długo licznie zbierali się w naszych okolicach, zupełnie prawie znikają.

Niemcy, którzy przez Szwajcaryą udali się do Grecyi, pewnemu wydawcy gazety szwajcarskiej, radzącemu, aby wprzód wesprzeć zakłady krajowe a niżeli greków, przysłali ośła z jukami na uposażenie zakładów krajowych.

Rozeszły się znowu na giełdzie frankfortskiej

wieści o wojnie i ztąd cena papierów skarbowych spadła.

Słychać w *Frankforcie*, iż P. *Stourdza*, rodem z *Multan*, wydał nowy pamiętnik o stanie Grecyi.

FRANCYA.

(z *Gaz. i Kor. Warsz.*) *Paryż* dnia 2 października. W dzień urodzin Xiążęcia *Bordeaux*, słuchał Król mszy w kaplicy zamkowej. Z całą swoją rodziną, pokazał się ludowi na ganku. Przyńmiesionego mu małego Xiążęcia *Bordeaux* obdarzył tysiącami uściskami. Gdy Xieźna *Berry* do zamku wróciła, córka jej rzuciła się jej na szyję mówiąc; *Malco tak długo ciebie nie było.*

Gdy Król angielski dnia 26 zbliżał się do miasta *Lille*, o sto kroków od rogatki pękł resor u pojazdu jego; pudło przechyliło się na jedną stronę, i musiano konie zatrzymać. Tuż za pojazdem królewskim jechała Pani *Lamaire*. Dama ta ofiarowała Królowi swój pojazd, który go przyjął. W *Calais* miał Monarcha na sobie order s. *Ducha*, obdarował Panów *De la Chartre* i *Julmilhac* w *Calais* i *Lille* kosztownymi tabakierami, a woysko pieniędzmi.

Dnia 3. Panowie *Simeon*, *Pasquier* i *Portal*, otrzymają wkrótce dostojność parów, a na mieyscu Pana *Pasquier*, będzie w izbie deputowanych P. *Deserre* obrońcą ministrów. Nikt nie był do tego zdatniejszy jak Pan *Pasquier*. On sam kierował dotąd całą izbą z taką zręcznością, jaka przyniosłaby zaszczyt naybiegleyszemu ministrowi angielskiemu w izbie niższej parlamentu. On za pomocą umówionych znaków, umiał projekta przewlekać lub przerywać, żądać poprzedniego zapytania lub dziennego porządku, jakie poprawy przyjąć lub odrzucić, jaki wniosek dopuścić lub usunąć. Obdarzony przenikliwością i przytomnością umysłu, którą stokratnie kasprzédz można było w jego mowach, potrafił każde zapytanie lub od razu zniweczyć, lub przezornie pominąć, a nikt nad niego nie był zdolniejszy do utrzymania większości kresk na obradach.

Deputacya rady oświecenia, podała Królowi powinszowanie w dzień urodzin Xiążęcia *Bordeaux*, na które Monarcha odpowiedział: „Usilnie starać się będę, aby to dziecko, które mi niebo dało, spełniło życzenie i nadzieję Francyi. Mam nadzieję, iż W Panowie przyłożycie się do jej szczęścia; przez dobre ukształcenie młodzieży. Nauczycie ją kochać Boga, waszego Króla i Francyę; a skutek tych nauk będzie stanowił szczęście mojego wnuka.”

Według listu Pana *Saint Raymond*, pisanego z *Caen*, a umieszczonego w tutejszey gazecie *rozpraw*, zmarła Królowa angielska, naówczas Xieźna *Wallii*, przybyła d. 6 czerwea 1816 roku do *Stambułu*, i bawiła tam 12 dni; w czasie tym po wielkiem staraniu zjednała sobie widzenie się z Sultanką *Validą*, francuzką, urodzoną w *Nantes*, i z *Martyniką* wziętą do Seraju; musiała jednak Xieźna ubrać się po turecku i widziała się z Sultanką w jednym z pokojów serajowych. Długa ich rozmowa stała się ciekawą przez przyjacielskie zwierzenie się *Validy*. Sultanka ubolewała nad utratą europejskich obyczajów i towarzyskich zwyczajów; żalowała, iż nazawsze opuściła rodziców i oyczyznę. Xieźna obiecała Sultance powziąć jak naydokładniejszą wiadomość o ich pobycie w *Martynice* i potajemnie jej donieść. *Valida* ze swojej strony przyrzekła polecić Xieźnę wszystkim Baszom, przez których prowincye do *Jerozolimy* jechać będzie; w szczególności zaś dała jej stosowne listy do swego brata *Mehemeta Ali* Baszy, Vice-Króla Egiptu, którego władza rozciąga się do Syrii i Arabii. Obie, zapewniwszy sobie wzajemną przyjaźń, rozstały się nacyzuley. Dnia 17 czerwea Xieźna *Wallii* wsiadła na okręt, chcąc udać się do *Jerozolimy*, a nazajutrz nim jeszcze podniesiono kotwicę, przybył do niej Kanclerz, który w imieniu Sultanki ofiarował jej podarunki, złożone z indyjskich kaszmirowych szalów, drogich materii, perfum, szpilek do włosów, pereł i drogich kamieni; co wszystko było szacowane 45 tysięcy piastrow.

Dnia 5. Minister wojny wstrzymał dawanie

urlopów wojskowym w 8ey, 9ey, 10ey i 11ey dywizjach wojskowych.

Jedna z gazet dublińskich doniosła, że Król angielski zakupił u P. Choulson tyle białiny, że samo tylko jej obrabianie 300 f. st. (12,000 zł. pol.) kosztowało.

Dnia 6. Rozpoczęły się już wybory deputowanych; P. Royard Collard został znowu wybrany. Gazety tutejsze zawierają list, który niejaki Bousquier, naprzód jako uczestnik, a później jako świadek, wpłać do sławnej sprawy Fualdesa, miał napisać przed śmiercią d. 4 września. Ogłasza w nim fałsz tego wszystkiego, co na badaniu zeznał; twierdzi, iż przez bojaźń śmierci oświadczył, że był obecny w domu Bankala; gdy ciało Fualdesa, niesiono do rzeki Rodanu.

P. Talma, którego talent dramatyczny Francya i Europa uwielbia, jako mający własność gruntową w okolicy Arpajon, należał tamże do wyborów; i był wyznaczony do obliczenia galek dawanych na deputowanego.

W gminie Bourguebus, o dwie mile od miasta Caen, jest przeszło stuletnia kobieta, która daje jeszcze przestrogi swej 86letniej córce. Niedawno mocno złażała tę panią, że po zapadnięciu już nocy powróciła do domu.

W okręgu Gex żyje rolnik mający 111 lat i kilka miesięcy. Jest czerstwy, i trudni się gospodarstwem rolniczym.

S Z W A Y C A R Y A.

(z Gaz. Warsz.) *Od granic szwajcarskich, dnia 5 października.* Tajna rada kantonu berneńskiego zabroniła ogłaszać odezwy za uciemiężonymi grekami.

Dnia 24 września zebrali się uczniowie szwajcarscy w Zofingen. Było ich przeszło 200. Przyjechali do swego zgromadzenia kilku uczniów z Fryburga w Bryzgowii; a jeden z nich miał mowę przyjętą z zadowoleniem. Liczne to zgromadzenie zachowało największy porządek.

W Ł O C H Y.

(z Kor. i Gaz. Warsz.) W Neapolu bardzo się lękają złych skutków rozruchu w Sycylii. Pewną jest rzeczą, iż spieszenie posłańca z Neapolu część wojska austriackiego do Palermy, stolicy tej wyspy, pod zasłoną dwóch fregat. Tajemnica, w której rząd neapolitański trzyma zaszle tam zdarzenia, zaostreza ciekawość kupieckich domów w Neapolu, i dla tego niecierpliwie oczekują najszybszej poczty z Palermy.

Listy z Turynu zapewniają, że Król i Królowa sardyńscy mieli wyjechać z Modeny dnia 29 września, dnia 30 zabawią w Placencji, nazajutrz stanąć w zamku swoim Govone, dnia 1 października wjechać uroczystie do Alexandryi, a stamtąd przybyć do Turynu.

Liworn, dnia 28 września. Dnia 14 b. m. flota turecka złożona z 34 okrętów, stanęła na kotwicy w porcie Zante. Składała się z 3 okrętów liniowych, 4 fregat, 2 korwet, tudzież brygów i statków przewozowych. Eskadra Baszy egipskiego znajduje się przy niej. Część jej miała popłynąć d. 15 b. m. do zatoki lepanckiej, a reszta do Milo, dla złączenia się z 10 okrętami tureckimi, i uderzenia na flotę grecką na Archipelagu.

Morea jest ciągle teatrem największych okrucieństw; turecy mordują wszystkich chrześcijan bez braku, a ci znowu nie przestając na zemście na turekach, sami się zabijają. Donoszą z Malty, że grecy zabrali 3 tureckie okręty płynące z Alexandryi, do Stambułu. Rozchodzi się oraz pogłoska, która nie zdaje się podobną do prawdy; iż Anglicy mają wezwać greków do rozbrojenia okrętów, z zapowiedzeniem, iż w przeciwnym razie eskadra angielska każdy okręt niemający bandery przyznanej przez mocarstwa europejskie, za rozbójniczy uważać będzie.

W Y S P Y J O N S K I E.

(z Gaz. Warsz.) *Korfu dnia 15 września.* Okręt angielski płynący z potrzebami wojennymi do Morei, musiał dla przeciwnych wiatrów zawinąć do Zante. Rząd pomimo licznych czynionych

przedstawień, zabrał ładunek na skarb, odwołując się do neutralności bandery angielskiej.

Listy z Malty donoszą o wydanym rozkazie przewiezienia stamtąd wojska do wysp jonskich. Przysposobiono na tej wyspie nowe koszary dla kilku półków, które mają przybyć z Anglii.

T U R C Y A.

(z Gaz. i Kor. Warrz.) *Stambuł, dnia 11 września.* Wiadome są (pisze gazeta hamburska) prześladowania katolików przez greków w rozmaitych okolicach kraju tureckiego, a mianowicie w Alepie, Damaszk i Jerozolimie. Nie ustaliły nawet w chwili, kiedy grecy usiłują pozyskać wolność i niepodległość. Turcy muszą zasłaniać chrześcijan od tyranii tych, którzy podobną wiarę wyznają. Dowodzi tego rozkaz Derwisza Baszy, wydany dnia 5 lipca r. b. do katolików, znajdujących się w baszostwie jego.

Dowódcy wojska tureckiego w Albanii i Epirze odebrali rozkaz układania się z buntownikami albańczykami, i obchodzenia się łagodnie ze wszystkimi mieszkańcami. Sultán okazuje się nieublaganym względem Alego, Baszy Janiny, który wszelkimi sposobami starał się wyjednać przebaczenie od niego.

Od granic tureckich, d. 23 września. Wszystkie listy z Multan i Wołoszczyzny donoszą o cofaniu się Turków za Dunaj. Dla dopełnienia żądanej przez Rosyą naprawy kościołów greckich, i dla zachowania przytem praw mahometańskich, które zabraniają Turkom stawiać kościołów chrześcijańskich, kazano do tego użyć Żydów. W Jasach widziano, jak Turcy batogami zapędzali bogatych Żydów do pracy, i zwożenia kamieni. Podobnie postępują Turcy na wsioch. Wszystkim bojarom, którzy się do okolic tutejszych schronili; zalecono od rządu, ażeby do domu wrócili, lub udali się w głąb kraju.

Piszą z Malty: iż grecy zabrali dwa okręty angielskie, płynące z Alexandryi do Stambułu.

Xiążę Demetry Ypsylanty wydał w Wenecji d. 20 czerwca następującą odezwę:

„Oficerowie i żołnierze! wzięliśmy się do bronii dla waleczności za religią i oyczyznę. Wszelkie nasze usiłowania dążyć powinny do obalenia tyranii. Waleczmy z tymi, którzy się uwolnieniu naszemu sprzeciwiają; ale z szlachetnością godną greków, ochraniajmy i jako przyjaciel uważajmy spokojnych muzułmanów, i tych, którzy nimi być chcą składając oręż. Żołnierze! Nikt z was bez zezwolenia na piśmie nie powinien porzucić obozu; każdy wykraczający, karany będzie ze wszelką surowością praw wojskowych. Trzeba mi kiedyś zdać sprawę o postępowaniu każdego z was. Bądźcie ciągle godnymi Grecyi i waszej sprawy.“

Grecy zabrali eskadrę trypolitańską, którą Dey tamtejszy wysłał w posłuku porcie otomańskiej.

Zabranie na rozkaz Baszy z kościołów greckich w Salonice drogie rzeczy zawieziono na sprzedaż do Belgradu.

Słychać, iż na flocie tureckiej jest wielu doświadczonych oficerów angielskich przebranych po turecku.

Dostrzegacz austriacki, donosząc o zdobyciu przez Turków szturmem zamku Seck w Multanach, donosi o zabraniu w niewolę znanych kapitanów greckich Jordaki i Farmaki. Odesłano ich do Stambułu. Tureckie wojsko dopuściło się zaraz jak najokropniejszych gwałtów, i wyrzuciło wszystkich duchownych w mieście. Dwóchset mieszkańców uciekło w granice austriackie.

Wiadomości z wyższego Egiptu ogłaszają, że Wehabici chcąc korzystać z wojny toczącej się teraz między Turkami i Grekami, przedsięwzięli podnieść znowu oręż, i rzucić z siebie jarzmo tureckie. Z tej przyczyny Basza Egiptu wysłał część wojska walczącego z Mamelukami do Arabii, gdzie założony będzie obóz dla zasłonięcia miast Mekki i Medyny.

H I S Z P A N I J A.

(z Gaz. Warsz.) *Madryt, dnia 22 września.*
(1)

Byłego komissarza wojennego *Montarlot* przywieziono z 3ma współnikami do *Saragossy*, i w cytadeli osadzono. Znalezione przy nim wiele odezw w języku francuzkim. Słychać, iż badany przyznał się do zbrodniczego zamysłu, i na wszystkie pytania dumnie odpowiadał.

Młody oficer, nazwiskiem *Calderon*, okazał niezachwianą odwagę tego dnia, kiedy *Riego* chciał pośpieszyć do *Saragossy*, i musiał wrócić do *Lerida*. Stał ze strażą niedaleko *Alfinden* na gościńcu do *Saragossy*, a za przybyciem *Riego*, okazał mu rozkaz, aby go nie przepuszczał. *Riego* z towarzyszami swymi dobył pałasza; lecz nie zatrwożył *Calderona*, który wierny powinności swojej namówił go nareszcie do ulegania wyższemu rozkazom, i wrócenia do *Lerida*. Główne oskarżenie *Riego* polega na ustnym oświadczeniu *Villamora*, który zapytany: *Kto miał kierować rewolucją republikańską?* odpowiedział: *Gdyby się ta rewolucja zaczęła, generał Riego stanąłby na czele republikańców i ludu najwyższą władzę mającego.* Czego jednak *Riego* nie chce uważać za dostateczny dowód. Wielu gani, iż ogłosił obronę swoją, twierdząc, iż powinien był czekać na oskarżenie, i gardzić blahemi wieściami. Po odebraniu w *Barcellonie* wiadomości o złożeniu generała *Riego* z urzędu dowódcy prowincyi, tłumy ludu zebrały się d. 8 b. m. na rynkach i wydawały okrzyk: *Śmierć zdraycom! Chcą nas pozabawić zwycięzcę pod Cabezas. Powstańmy na uwolnienie jego!* Wkrótce jednak obawa żółtej gorączki uśmierzyła rozruch.

W nocy z dnia 13 na 14 b. m. zamordowano sędziego pokoju w *Algesiras*. Schwytani zbrodniarze wyznali, iż ich namówiono, aby wszystkich urzędników tamiecznych sprzątnęli ze świata.

Dnia 26. Kiedy Król wyjechał d. 22 b. m. do stolicy tutejszej wśród radośnych okrzyków ludu, kilku urzędników stojąc w tłumie, chciało obrażającemi słowy znieważać Monarchę, lecz zostali zagłuszeni. Władze miejscowe użyły wszelkich środków dla zapobieżenia zdrożnościom.

Monarcha mianował Pana *Montemavor* dowódcą prowincyi *Estremadury* na miejsce generała *Arco-Arguero*, który przez spadnięcie z konia życie utracił.

Zdaje się, iż ostatnie wypadki sprawiły zbytek. Duch publiczny jest lepszy. Gazety piszą z większym lub mniejszym zapalem przeciwko klubistom i wicherzycielom.

Listy z Katalonii donoszą, iż jeszcze przed rozciągnięciem kordonu wojskowego, wydano w *Barcellonie* przeszło 67,000 paszportów. Mieszkańcy, którzy przed żółtą gorączką uciekli w góry, umarli z głodu i nędzy. Ci, którzy się jeszcze nie zarazili, kilka razy na dzień myją octem całe ciało.

PORTUGALIA.

(z *Kor. War.*) *Lisbona* dnia 16 września. Deputowany *Tavarez* podał wniosek, ażeby Stany położyły kres uciskowi, jakiego dopuszczają się niektórzy gubernatorowie w prowincjach zamorskich, a drugi, żeby znieść seminaryum biskupie w *Fernambuku* (w *Brezylji*). Oba te wnioski do dalszego czasu odłożono. Deputowany *Ferrao* odwołał się na tej samej sessyi do wspaniałości narodu portugalskiego względem kardynała patryarchy lizbońskiego, obłąkanego od fanatyków i otaczających go pochlebniów, radząc, aby mu z dochodów duchownych wyznaczyć pensyę na przyzwoite utrzymywanie się w obcym kraju. Inny deputowany w Stanach xiądz *Medroes* mówił za Hrabia *Arcos*, byłym ministrem za bytności Króla w *Brezylji*, uwięzionym po powrocie jego do *Portugalii*, twierdząc, iż go niekonstytucyjnym trybem uwięziono, a zatem, iż należy wypuścić go

na wolność; poczem, niechby mu kazano mieszkać w odległości 20 mil od stolicy, jak to uczyniono względem osób, które przybyły za Królem z *Brezylji*. Ale odrzucono ten wniosek, bo niektórzy deputowani dowiedli, iż uwięzienie Hrabiego *Arcos* stało się zgodnie z zasadami konstytucyi, a pobudki tego są aż nadto dostateczne.

A M E R Y K A.

Ważne zdarzenia zaszły w *Buenos-Ayres*. *Ramirez*, będący tak długo postrachem mieszkańców *Buenos-Ayres*, skończył swój zawód. Stoczywszy walną bitwę, przegrał ją, i w niej poległ. Głowę jego posłano z pobojuwiska generałowi *Rodriguez*, będącemu teraz najwyższym dyrektorem rządu *Buenos-Ayres*. Ważne wynikią stąd skutki. Związek z krajem *Chili* i wszystkimi wewnętrznymi prowincjami będzie wkrótce otwarty. Nie odebrano w *Buenos-Ayres* żadnej wiadomości o porażeniu generała chilijskiego *San Martin* w *Peru*, a zatem rozgłoszona wieść o tem, przez gazety w *Jamayce*, jest fałszywa.

Flota niepodległych weszła dnia 25 czerwca do portu *Kartageny*, i zniszczyła królewską flotyllę zabiwszy 200 ludzi.

Listy ze Stanów Zjednoczonych pod dniem 3 września doniosły, iż tam w niektórych miastach panują choroby, straszne spustoszenie zrzadzające. Cała wyspa *Amelia* zamieniła się w szpital. Nie ma tam rodziny, któraby nie miała chorych, a często, nikogo do dania im ratunku; braknie nawet żołnierzy do odbywania we dnie służby. W mieście *Baltimore* grasują także choroby.

Gazeta rządowa w *Port-au-Prince* na wyspie *Haity* (*St. Domingo*) ogłosiła dnia 22 sierpnia szczegóły wypędzenia *Glori*, biskupa w *Macri*, i razem namiestnika papieżkiego w rządziętpospolitey haitańskiej. Widząc (słowa tej gazety) przez rządziętpospolitey, że kazania biskupa w *Macri* i skryte zamachy jego wystawiały na szwank spokojność publiczną, uyrzał się w koniecznej potrzebie nakazania mu, żeby się z wyspy oddalił. Jakoż biskup *Glori* wsiadł dnia 20 sierpnia na okręt, i do Zjednoczonych Stanów popłynął.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

(z *Gaz. i Kor. Warsz.*) *Lipsk*, dnia 6 października. Ostatni jarmark tutejszy był bardzo lichy. Nie było znacznych kupców z dalekich okolic. Mało także było kupców z *Rossyi* i *Polski*. Zdzi z powodu wielu swiat swoich w tym czasie, doznali przeszkody w interesach handlowych.

Londyn, dnia 2 października. W tygodniu, który się skończył dnia 22 września, cena średnia pszenicy była 63 szylingów (126 zł. pol.) za kwarter (półtrzecia korca miary warszawskiej). Nie ma więc podobieństwa, aby ją pozwolono wprowadzać zza granicy. Zdaje się zaś, iż porty nasze będą otwarte dla owsa i jęczmienia, które znacznie i nagle drożeją.

Gdańsk dnia 1 października. Nagłe podskoczenie ceny zboża w *Anglii* czyni tu nadzieję, iż porty angielskie będą dla zagranicznego zboża w przyszłym miesiącu otworzone. Wiadomość tam pomysłny na będące tu zboże wpływ miała. Zakupiono je zupełnie, a laszt pszenicy, który przed miesiącem sprzedawano tu od 490 do 720 zł. pol., placą teraz po 1098 zł. a niektórzy kupcy nie chcą jej sprzedawać niżej 1,200 zł. Również podniosła się i cena żyta, bo laszt, który przed miesiącem placono od 210 do 240 złotych, placą teraz po 516 z.p.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 14 października: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 88½, czerwony złoty nowy rubli 12 kopiejek 3, stary rubli 11 kopiejek 81, imperyal rubli 37 kopiejek 75.

Wolno Drukować F. N. Golańsk Czt. Kom. Cenz. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

Observacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Beau.	Wiatry.	Odmiana w powiet.
	dnia 15 średnia	28 cal. 5,9 lin.	+ 0,67 stopni	Południowy	Pogoda
	dnia 16 średnia	28 — 3,27 —	+ 0,85 — —	Południowy	Pogoda
	dnia 17 godz. 6	27 — 11,8 —	+ 1, — —	Południowy	Wielka mgła

Wilno dnia 17 Października 1821 roku v. s.

O s w i a d c z e n i e.

1. Excerpt oświadczenia z Protokołu Potocz-
nego Ziem. Ptu Wileń. w dacie niżej wyrażający
się zapisanego et eorundem pod pieczęcią tegoż u-
rzędu stronie jest wydan.

Roku 2821 mca oktobra 15 dnia. Niżej pod-
pisany jadąc dnia 9 oktobra teraźn. 1821 roku ze
Zmudzi do Wilna, między stacyami Żyżmorską
a Rumiszyską pocztowego traktu dokumenta jako to
1740 julii 14, przez Krzysztofa Kruma czyniony
testament 1789 julii 11 dymissyą Piotra Bernarda
Krumma na kapitaństwo wojsk polskich z wol-
nem noszeniem złotego medala, i Jana Krumma
na prucznikostwo wojsk szwedzkich patent (któ-
rego daty żalcy nie pamięta) sobie i swojej fa-
mili posługujące, przypadkowym zdarzeniem stra-
cił, które jeśli by kto znalazł (z zapewnieniem że
uregalizowanym zostanie) najuroczyściej o zloko-
wanie onych w kancelaryi aktowej Ziemskiej Wi-
leńskiej oświadczający się uprasza, a w zdarzeniu
nienajdzenia tychże dokumentów, aby tak żalący
się jakoteż i familia na rzeczy nieszkodowała, ni-
niejsze opowiadanie stosownie do Prawa Statuto-
wego art 24 z roz. 7 czyniąc one do Gazet Kury-
era Litewskiego dla opublikowania podać postana-
wia u tego oświadczenia podpis aktora tak się wy-
raża.
Piotr. Krumm.

Zgodność z xięgami świadczą Ignacy Ol-
szański Wileński Ziemski Regent.

Roku 1821 mca 8bra 15 dnia takowe oświad-
czenie że wolno drukować poświadczam.

Wileński Ziemski Sędzia Alojzy Jasiński.

P o d r a d.

1. Komitet dla urządzenia w mieście Wilnie
Koszar ustanowiony wzywa podradczyków dla oczy-
szczenia tranzetów w koszarach Kazimierskich i
świętego Ignacego znajdujących się; a za tym ogła-
sza przez niniejsze, iżby życzące wziąć takowy
podrad, przybyli dla targów do tegoż komitetu, na
18, 19 i 20 b. m. oktobra.

2. Kommissya Sądowa Edukacyjna Gubernii
Wolyńskiej, Podolskiej i Kijowskiej, mając sobie
dodanych członków z głosem decydującym przez
Najwyższy Rozkaz Jego Cesarskiej Mości, dany
Rządzącemu Senatowi pod dniem 10 września 1820
roku, dla przyspieszenia poruczonych sobie czyn-
ności, gdy widzi, iż ze strony funduszu edukacy-
nego poczynione są w archiwum funduszowem przy-
gotowania, aby resztę interesów potrzebujących je-
scze Sądowego w Kommissyi swej rozpoznania przez
plenipotentą funduszowego wprowadzić, a pozosta-
je tylko jeszcze fundusz edukacyjny od ustronnych
pretensyi jakieby się do niego rościć mogły zabez-
pieczyć na przyszłość; postanowiła. 1) Tak kom-
pleta swoje urządzać, aby po ukończeniu niniejszej
majowej kadencji, następująca wrześniowa trwała
ciągle, aż do rozstrzygnięcia ostatecznego spraw któ-
reby z powództwa funduszu lub przeciw funduszo-
wi sądowym porządkiem wprowadzonymi były. 2)
Dla przybliżenia i zamknięcia ustronnych preten-
syi do funduszu rościć się mogących, a przez to
zabezpieczenia na przyszłość funduszu edukacy-
nego od wszelkich tychże ustronnych pretensyi; na-
znaczyć za termin prekluzyjny dzień pierwszy
grudnia r. b. 1821 z tem zastrzeżeniem; iż ktokol-
wiek z jakiego bądź względu mający pretensyą do
funduszu edukacyjnego (wyjąwszy do dóbr pojezu-
ickich dla których prekluzya konstytucyą 1775 roku
Vol. VIII na karcie 275 wskazana) takowej swo-
jej pretensyi do wyrażonego teraz naznaczające-
go się terminu, porządkiem przepisany w tej Kom-
missyi nieobjawi i dochodzić jej zaniebda, ten po-
żniej tychże swoich pretensyi wznowiać i do ża-
danej jurydykcyi podawać niebędzie miał mocy,
lecz jako w rzeczy przez siebie opuszczonej, wieczne-
tni czasy milczeć powinien będzie. 3) Ponieważ ter-

mina do stawienia się w Kommissyi, obyczajem wyż-
szych instancyi, zwykły się najmniej na cztery ty-
godnie po wyśściu obwieszeń moc pozwu mających
naznaczać; przeto dla usprawiedliwienia dekrétów
któreby na zaoczność stron wezwanych za ich nie-
stawieniem się w Sądzie Kommissyi wypadać mu-
siały; odnieść się do Rządów Guberskich Gubernii
Wolyńskiej, Podolskiej i Kijowskiej, aby Policyom
Miejskim i Ziemskim ponowić raczyły Ukazami
polecenie odsyłania nieodwłocznie stronom wezwa-
nym do Kommissyi obwieszeń, i dostawiania na-
tychmiast teyże Kommissyi rewersów na odebranie,
przez kogo należało takowych obwieszeń. Żeby
żas to postanowienie wszystkich wiadomości doszło;
podać do Gazety Kuryera Litewskiego dla trzykro-
tnego ogłoszenia, a osobne tegoż ogłoszenia exem-
plarze drukowane przy komunikacyach posłać Rząd-
dom Guberskim, Gubernii Wolyńskiej, Podolskiej
i Kijowskiej, dla opublikowania przez Ziemskie i
Miejskie Policye, oraz JWW. Marszałkom Guber-
skim i Powiatowym tychże Gubernii i Sądom Po-
wiatowym dla poprzybijania na drzwiach ich kan-
cellaryi i umieszczenia w swych aktach. Na ostatek
o tem wszystkiem Rząd Imperatorskiego Uniwersy-
tetu Wileńskiego uwiadomić i JO. Xieciu Ministro-
wi spraw Duchownych i Narodowego Owiecznia
dowieść. Dan w Krzemieńcu dnia 10 czerwca 1821 r.

Prezez Kommissyi i Kawaler Michał Sobański.

Pisarz Rudzki.

O s w i a d c z e n i e.

2. Excerpt oświadczenia z Protokołu poto-
cznego Sądu Grodzkiego Powiatu Trockiego w da-
cie niżej wyrażoney nastalego pod Pieczęcią u-
rzędową grodzką tegoż powiatu w roku teraźn.
1821 miesiąca septembra 28 dnia stronie rekwi-
rującej jest wydan.

Roku 1821 miesiąca septembra 24 dnia. Przed
aktami grodzkimi powiatu trockiego stawając o-
sobiście WJP. Mikołaj Białozor Adwokat subsell.
Trockich, poniższe oświadczenie do wpisania do
protokołu podał w rzeczy następney: w roku 1809
Kleczkowski Podkom. i Prezydent Sądów Grani-
cznych Ptu Trockiego z powodów familijnych przy-
jął przelew obligu JW. Ignacego Siwickiego mar-
szałka ptu Kowieńskiego i kawalera orderu s. An-
ny, zesłemu W. Andrzejowi Malczewskiemu kom-
missyi edukacyney na sumę ezer. zł. 2391 słu-
żącego; oblig takowy spadkiem naturalnym został
własnością Stanisława Malczewskiego, jako syna
i successora, za ten przelew Stanisław Malczew-
ski wziął od Kleczkowskiego oblig na imie brata
swojego Andrzeja Malczewskiego pisarza aktów
trybunalskich w takieyże illości to jest na sumę
ezer. zł. 2391, nim termin exolucyi przyszedł, Sta-
nisław Malczewski zyskawszy zrzeczenie się brata
swojego Andrzeja, sprzedał kilku żydom oblig, po-
wydawał cząstkowe do Kleczkowskiego assygnacye,
za któremi Kleczkowski opłacił i kwity otrzymał
i sam znaczną wybraawszy część summy, oblig
całkowity mimo wspomniane opłaty przelał prze-
biegłemu Jankielowi Aronowiczowi Żołudkowi ma-
jącemu w spółnictwie facyend Leyby Peysacho-
wicza, to dopełniwszy żyć przestał, Kleczkowski
napastowany licznemi aresztami, długo badając
się przytąjonego w ręku żydowskiem obligu i z tru-
dnością dowiedziawszy się, że jest w ręku Jankiela
Aronowicza Żołudka, przymusił onego do wpro-
wadzenia rozprawy prawney i ta względem całe-
go obligu w Grodzie Ptu Wileń. w roku 1814 na
oczewistym nie apelowanym skończyła się dekre-
cie; skutkiem którego Jankielowi Aronowiczowi
Żołudkowi przeznaczono zapłacić rubli srebrnych
697, a oblig od Malczewskiego przelewowany do
rąk Kleczkowskiego zwrócić, Jankiel lubo nadto
przeplacony został, lubo Kleczkowski ma dowody
przeplaty tysiąca kilkuset rubli sr. jednak współ-
nie z Leybą Peysachowiczem szwagrem swoim

oblig Kleczkowskiego dotąd ukrywają i przyrzekając zwrócić, znać z widoku żydowskiego mitręzą, ostrzeżony Kleczkowski że Jankiel Aronowicz Zoludek popełniwszy niedawno występki ukrywania u siebie kontrabandowych towarów, kiedy do obrony swojej i ocalenia siebie przemyślając sukurs szuka kogokolwiek, żeby pomieniony oblig przelać i tak oszukiwać innych; jak dotąd oszukiwał Kleczkowskiego, wypada zatem konieczną potrzebą ostrzedz publiczność, żeby nikt wspomnianego obligu jako przepłaconego i dekretem oczewistym Grodzkim Wileń. nie apelowanym umorzonego w żadnej umowie nie przyjmował, w tym więc celu Kleczkowski mający process z tymże Jankielem Aronowiczem i Leybą Peysachowiczem o przepłatę, niniejsze oświadczenie i ostrzeżenie do akt oddaje, i w gazecie Kuryera Lit. umieścić postanawia, Działo się roku 1821 września 25 dnia (w protokule podpisano) Mikołaj Białozor subsell. Trockich Adwokat.

Zgodno z protokulem świadczą Alexander Tur Regent Grodz. Ptu Troc.

Takowe oświadczenie wolno w Gazecie Kuryera Lit. umieścić. Prezydent Grodz Trocki Wincenty Elsner.

Marszałka Powiatu Wileńskiego Ogłoszenie.

2. Rząd Guberski Litewsko-Wileński przez Ukaz Jego Cesarzkiej Mości dnia 9 września roku teraźniejszego za N. 20,640 do mnie przysłany, zalecił, worki prowiantskie niezdatne wyprzedać przez licytację publiczną. Dla spełnienia czego, naznaczam czas wyprzedaży w dniach 24, 25 i ostatnim 26 t. m. o godzinie 4 po południu. Życzący przeto nabyć takowe worki, raczą w oznaczonym czasie do magazynu prowiantowego Wileńskiego przybyć roku 1821 października 10 dnia (podpisano) Marszałek Wileński Ignacy Baliński.

Za zgodność: Sekretarz Szlachecki Ptu W.
Z. Siemaszko.

Dzierżawa 12letnia.

2. Izba Skarbowa Litewsko-Grodzieńska, znajdując tenutorów skarbowego jeziora bobrowickiego Star. Etroima Rubacha i Dawida Hrybowa niedotrzymującami warunków zawartego z nimi na lat trzy kontraktu, i nieakuratnymi w opłacie postąpioney przez ich za to jezioro arędy, usuwa od dalszej onego dzierżawy i podaje ku powszechnej wiadomości, iż jezioro to, mające swe położenie w powiecie słonimskim przy wsiach skarbowych Wiado Tupiczyczach, przynoszące roczney intraty wedle ekonomicznego z inwentarzów wyciągu na rok rubli srebrnych 75, oddawać się będzie w nową dzierżawę na lat dwanaście z publiczney licytacji w terminach pierwszym dnia 25, drugim 31 miesiąca października i trzecim ostatecznym dnia 7 listopada idącego 1821 roku. Życzący więc zadzierżawić pomienione jezioro, raczą przybyć do Izby Skarbowey Grodzieńskiej na oznaczone terminy, mając z sobą odpowiednie wedle ustaw kauce.

Sowietnik Antoni Symonolewicz.
Bernard Kndorowski Sekr. Guber.

Ogłoszenie robiącego Fortepiana.

2. Frydrych Cassel mieszkanie swoje dotąd mający na Imbarach, robiący nowe Fortepiana o

6ciu i 7miu oktavach, stare do reparacyi, i tym podobne różnego rodzaju instrumenta niemniej do nastrajania przyjmujący, od terminu 1. Michała roku b. mieszkania swoje odmienił, przeniósłszy się do domu Reyzerowskim zwanego, obok Bosaczek. Roboty jakowe ma dziś w swym ręku, celem zawiadomienia w odebraniu onych, i nadal polecić się łaskawym względem Szanowney Publiczności, uznając byż obowiązkiem z swej strony, uzyskiwane świadectwa w dostawianiu robot przezemnie podjętych, chlubnym stają się zaszczytem, akuracności i pilności mojej.

Przedaj Bryczki.

2. Bryczka kryta nowa z pudłem odkładanym i okuciem dobrym urzędowym jest do przedania. Ktoby sobie życzył nabyć, raczy udać się do jej właściciela na Zarzeczcu, domu JPP. Zolkowskich pod N. 518 na dole po lewey stronie mieszkającego.

Licytacja.

3. Podług rezolucyi Magistratu wileńskiego dnia 14 marca 1821 roku nastaley, uwiadomiam powszechność, iż na dniu 21 teraźniejszego mca 8bra w Ratuszu Wileń. będą wyprzedawane z publiczney licytacji towary w handlu zmarłego Dmیتrego Nowińskiego zlokovane, aby więc życzący nabyć też towary w takowym czasie do Ratusza Wileń. przybywali w tém wydając niniejszą awizacyą. Dat 1821 roku miesiąca 8bra 12 dnia.

Wincenty Malinowski B. M. W.

Ogłoszenie.

3. Sąd Podkomorско-Exdywizorski, za dwoma dekretnami Ziemstwa Telszewskiego mianowicie ostatnim, r. 1821 lipca 18 zaszłym w dniu dzisiejszym do dóbr Degień w powiecie Telszewskim będących na oddział schedy W. Józefa Mokrzeckiego Sędziego b. Grodz. i wyexdywidowanie oney dla jego wierzycieli, przybywszy jako w pierwiastkowym zjeździe, stosownie do remissy i Ustaw Litewskich zwyczajne swym wyrokiem zapisał warunki, szczególnie komportacyą dokumentów do kancelaryi Ziemskey Telszewskiej na dzień 10 stycznia następnego roku zakreślił, a dając do pośpiechu dzieła w przyszłym terminie to jest maja 1 roku 1822, dla oszczędzenia kosztu stron i uniknienia przykrej bezczynności zapowiedział, że na nikogo czekać nie deklarując sprawy natychmiast słuchać przyrzeką, a naydaley dnia 3 izbę dla namoty zamknie, i po kilku dniach bez ponowney awizacyi dekret oczewisty ogłosi, o czém interessowane strony zawiadamia. Dat w Degieniach na sessyi roku 1821 września 13 dnia.

Tadeusz Zaleski Podkomorży. Ludwik Grubowski Sędzia Ziem. Telsz. Exdyw. Ignacy Woykiewicz Pisarz Grodz. Telsz Exdywizor. Regent Wincenty Bohdanowicz.

Wyjeżdża za granicę.

1. Do Krakowa i Warszawy szlachcic Antoni Fiszer, z żoną Marjanną córką Teressą, i kuzynką Maryanną Łyszkiewiczówną na miesiąc sześć.